

Renata Stachura-Lupa

<http://orcid.org/0000-0003-4962-962X>

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

renata.stachura-lupa@uken.krakow.pl

DOI: 10.35765/pk.2026.5201.06

Lekcje profesora Charcota. Polskie echa – Gabriela Zapolska

STRESZCZENIE

Artykuł ukazuje zainteresowanie Gabrieli Zapolskiej badaniami nad chorobami psychicznymi i nerwowymi, które prowadził Jean-Martin Charcot w paryskim szpitalu psychiatrycznym Salpêtrière. W historii medycyny Charcot zapisał się jako prekursor badań nad płąsawicą, stwardnieniem rozsianym, chorobą Parkinsona, histerią i wędrem rdzenia. W Salpêtrière organizował wykłady z udziałem publiczności, podczas których na pacjentach i pacjentkach demonstrował objawy i przebieg danej choroby. Zapolska interesowała się zjawiskiem dziedziczności i chorobami o podłożu psychicznym i neurologicznym, o histerii pisała m.in. w powieści *Przedpiekle*. Podczas pobytu w Paryżu uczestniczyła w wykładach otwartych, które prowadził Charcot, odwiedzała przytułki i więzienia. Swoje obserwacje wykorzystała w korespondencjach nadsyłanych do „Przeglądu Tygodniowego” i w powieści *Janka*.

SŁOWA KLUCZE: Jean-Martin Charcot, Salpêtrière, histeria, Gabriela Zapolska, hipnoza

ABSTRACT

Polish Echoes of Professor Charcot's Lessons: Gabriela Zapolska

The article presents Gabriela Zapolska's interest in research on mental and nervous disorders conducted by Jean-Martin Charcot at the Salpêtrière psychiatric hospital in Paris. In the history of medicine, Charcot is remembered as a pioneer in the study of chorea, multiple sclerosis, Parkinson's disease, hysteria, and spinal cord disorders. At Salpêtrière, he organized public lectures in which he demonstrated the symptoms and course of particular disease on patients. Zapolska was interested in the phenomenon of heredity as well as mental and neurological diseases, and she addressed hysteria in her novel *Przedpiekle*. During her stay in Paris, she attended Charcot's open lectures, visited shelters, and prisons.

She later used her observations in the correspondence sent to *Przegląd Tygodniowy* and in her novel *Janka*.

KEYWORDS: Jean-Martin Charcot, Salpêtrière, hysteria, Gabriela Zapolska, hypnosis

W grudniu 1888 r. dwudziestojednoletnia warszawianka Karolina Szulc (1867–1926) uzyskała na paryskiej Sorbonie stopień doktora medycyny. O naukowym sukcesie Polki rozpisywała się nie tylko prasa polska, jak donosił „Kurier Warszawski”, „300 przeszło dzienników najróżniejszej narodowości rozniosło po świecie imię panny Karoliny Szulcówny z okazji teje doktoryzacji” (*Ze świata*, 1889, s. 4). Szulcówna nie była pierwszą Polką po studiach medycznych, wcześniej takie studia w Petersburgu, Zurychu i Brnie ukończyły Julia Klauzińska, Anna Tomaszewicz-Dobrska i Teresa Cieszkiewicz (Mackiewicz, 1999; Bojczuk, 2008), ale to jej dyplom zelektryzował opinię publiczną. Kontrowersje budziła zarówno sama broniona przez Szulc teza *Kobieta-lekarz w XIX wieku*, jak i udział w roli oponentów sław naukowych, wśród których znalazł się Jean-Martin Charcot (1825–1893) – neurolog, profesor anatomii patologicznej Uniwersytetu Paryskiego, od 1882 r. w szpitalu Salpêtrière kierownik pierwszej na świecie katedry chorób układu nerwowego. Jak informowała prasa, w polemice z Szulcówną Charcot przekonywał o niezdolności kobiet do zawodu lekarza, powołując się na stereotypowo przypisywane „płci pięknej”: słabość fizyczną, wrażliwość, czułośćkowość, wdzięk i smak estetyczny, a nawet zamięłowanie do wygod i wygórowane ambicje (Stachura-Lupa, 2023). W Polsce z jego wywodami, nie bez ironii, dyskutował Bolesław Prus w *Kronikach tygodniowych*, ogłaszanych na łamach „Kuriera Codziennego”. Prusowi nie spodobał się sposób argumentacji Charcota jako zdaniem pisarza pozbawiony znamion naukowości i niepoparty praktyką czy życiowym doświadczeniem.

Gdyby Charcot, znany w Europie jako powaga w rzeczach chorób nerwowych, powiedział krótko: kobiety mają takie węzły nerwowe, a nie mają owakich, co im przeszkadza być lekarzami, może by mu na słowo wierzone. Ponieważ jednak wdał się w dowodzenie, trudno więc ukryć, że argumenta jego są nie tylko słabe, ale po prostu skandalicznie słabe (Prus, 1888, s. 2).

Doktor Charcot zyskał międzynarodową sławę jako specjalista w zakresie anatomii patologicznej i neurologii. Prowadził badania nad chorobami nerwowymi i psychicznymi, w historii medycyny zapisał się m.in. jako prekursor badań nad płasawicą, stwardnieniem rozsianym, chorobą Parkinsona, histerią i wiałdem rdzenia (w przebiegu kiły). Jak pisze Lisa Appignanesi, jako klinicysta „szczycił

się talentem do obserwacji, nosem do szczegółów i rygorystyczną metodą” badań (Appignanesi, 2012, s. 148). Wśród jego uczniów i współpracowników były przyszłe lub już uznane autorytety ze świata medycznego, takie jak np. Guillaume Duchenne de Boulogne, Paul Richer, Georges Gilles de la Tourette, Józef Babiński (urodzony w Paryżu syn polskich emigrantów), Alfred Bine, Charles Jacques Bouchard, Benjamin Ball. Na przełomie lat 1885–1886 z Charcotem współpracował Zygmunt Freud (przetłumaczył jego wykłady na język niemiecki). Pobyt w Paryżu i praktyka w Salpêtrière zdecydowały o przesunięciu się zainteresowań przyszłego ojca psychoanalizy z neurologii ogólnej ku hipnozie, hysterii i psychopatologii (Camargo, Marques, de Oliveira, Germiniani, de Paola i Teive, 2018). Charcot pracował w szpitalu dla obłąkanych kobiet od 1862 r. Badania nad chorobami nerwowymi prowadził na pacjentach i pacjentkach, obserwując i poddając analizie poszczególne przypadki. W swojej praktyce klinicznej zasłynął z pokazów znanych jako lekcje wtorkowe (dla grona wybranych) i piątkowe, podczas których wobec audytorium złożonego ze współpracowników, studentów medycyny i gości z zewnątrz: artystów, polityków i dziennikarzy, na pacjentkach (sporadycznie pacjentach) demonstrował objawy i przebieg danej choroby (np. kolejne etapy ataku hysterii, którą, co warto podkreślić, przypisywał nie tylko kobietom) czy działanie hipnozy. W lekcjach piątkowych, organizowanych z myślą o szerokiej publiczności w przyszpitalnym amfiteatrze, jednorazowo mogło uczestniczyć nawet ponad 500 osób (Harris, 2005; Majewski, 2008). W 1887 r. jeden z takich pokazów, z udziałem poddawanej hipnozie „królowej hysterii” Marie ‘Blanche’ Wittman (Wittmann), uwiecznił na płótnie André Brouillet (*Une leçon clinique à la Salpêtrière*) – pacjentkę podtrzymuje Józef Babiński, wśród przyglądających się jej napadowi hysterii są m.in. Georges Gilles de la Tourette, Théodule-Armand Ribot i Paul Richer.

André Brouillet, *Une leçon clinique à la Salpêtrière*, 1887



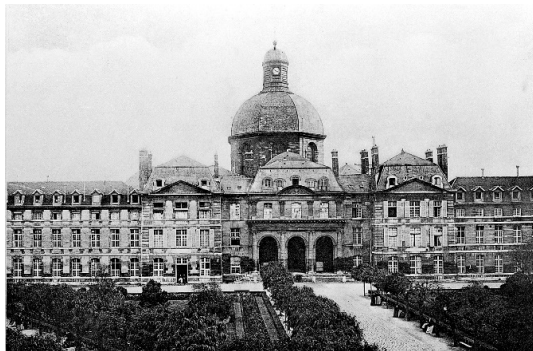
Pozyskano z: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Une_le%C3%A7on_clinique_%C3%A0_la_Salp%C3%AAtre.jpg

W celach diagnostycznych, do dokumentowania objawów i przebiegu choroby Charcot wykorzystywał fotografię (Alksnin, 2014; Skarbek, 2016; Rowińska, 2016; Majewski, 2008). Teatralność szpitalnych pokazów budziła nieufność i kontrowersje. Charcotowi zarzucano inscenizowanie choroby, manipulowanie pacjentami i pacjentkami, pogoń za sensacją. Biorące udział w szpitalnych pokazach histeryczki stawały się popularne, zyskiwały rozpoznawalność i zainteresowanie nie tylko wśród przedstawicieli świata medycznego, a zarazem ustanawiały wzorzec objawów chorobowych. Fotografie i rysunki wykonane na potrzeby swoich badań lekarz publikował w wydawnictwach albumowych (Majewski, 2008).

Histeryczki Charcota, niczym pierwsze gwiazdy filmowe (które zresztą mogły je naśladować) prezentowały przed obiektywem swe przypadłości. [...] Dramatyczne obrazy prezentujące cztery stadia hysterii zyskały taki rozgłos, że objawy owej jakże nowoczesnej choroby zaczęły wkrótce być bezwiednie naśladowane (Appignanesi, 2012, s. 150).

Wśród bywalców kliniki, zaprzyjaźnionych z Charcotem, byli przedstawiciele paryskiej śmietanki literacko-artystycznej, m.in. Emil Zola, Guy de Maupassant, Stéphane Mallarmé, bracia Goncourtowie, August Rodin i młody Marcel Proust (Majewski, 2008). Podczas pokazów pacjentki poddawano hipnozcie, elektrowstrząsom i działaniu eteru. Dla wzmocnienia efektu używano kostiumów teatralnych, gongu, magnezji, przezroczycy, wykresów i gipsowych odlewów. Histeria i histeryczki podpatrzone w Salpêtrière wkroczyły do literatury i na deski teatralne. Ataki hysterii odtwarzała na scenie m.in. genialna Sarah Bernhardt, bywająca w klinice Charcota. Sam lekarz cieszył się statusem medycznego autorytetu w kraju i poza granicami. Uczestniczył w międzynarodowych kongresach lekarskich i należał do licznych medycznych towarzystw naukowych. Wyniki swoich badań ogłaszał drukiem.

Hôpital Salpêtrière



Pozyskano z: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Salpetriere_Wellcome_L0003539.jpg#/media/File:Salpetriere_Wellcome_L0003539.jpg

Na ziemiach polskich badania Charcota były znane głównie za sprawą prasy – zarówno medycznej („Kronika Lekarska”), jak i ogólnodostępnej: dzienników, tygodników, dwutygodników i miesięczników (np. „Słowo”, „Kurier Warszawski”, „Gazeta Polska”, „Kurier Codzienny”, „Nowiny”, „Chwila”). W publikacjach naukowych (lub para- czy pseudonaukowych) na autorytet francuskiego lekarza powoływali się: Jan Prus – kierownik Katedry Patologii Ogólnej i Doświadczalnej Uniwersytetu Lwowskiego (Prus, 1887; Prus, 1905), jeden z prekursorów resuscytacji (Skalski, 2012) i Czesław Czyński (pseud. Punar Bhawa) – parapsycholog, hipnotyzer, chiromanta i okultysta (Czyński, 1890). W 1893 r. wspomnienie pośmiertne po Charcotcie spisane przez Babińskiego ogłosił „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego”.

II

Jedną z osób, które zetknęły się z badaniami Charcota i jego kliniką Salpêtrière, była Gabriela Zapolska. Pisarka przyjechała do stolicy Francji pod koniec lata 1889 r., po rozwodzie i trudach walki o posag z byłym mężem Konstantym Eliaszem Śnieżko-Błockim. W Paryżu zamierzała rozwijać swój kunszt aktorski i szlifować francuski. Na miejscu nawiązała kontakt z kolonią polską i działaczką francuskiego ruchu feministycznego Marią Szeligą (właśc. Czarnowska-Loevy). Obie autorki kontaktowały się ze sobą już wcześniej listownie, to Szeliga pomogła Zapolskiej urządzić się w Paryżu i zaistnieć w paryskich kręgach artystycznych. Kariera aktorska szła Zapolskiej opornie – teatr francuski nie kwapił się do współpracy z aktorką z obcym akcentem (i chyba nie aż tak wielkiego talentu). By się utrzymać, pisarka wysyłała korespondencje z Francji do polskiej prasy, przede wszystkim do „Kuriera Warszawskiego” i „Przeglądu Tygodniowego” Adama Wiślickiego. Jednocześnie z lekcjami gry aktorskiej rozwijała swój talent literacki. We Francji powstały takie jej utwory, jak m.in. zbiór nowel pod wspólnym tytułem *Menażeria ludzka* i powieści *We krwi*, *Janka* i *Fin-de-siècle’istka*, następnie drukowane w prasie krajowej. Jako publicystka Zapolska tematów szukała w salonach artystycznych i na ulicy. Interesowała się sztuką: teatrem, malarstwem, paryskim życiem artystycznym. W swoich korespondencjach przeszła od sprawozdania, ciężącego ku obiektywnej relacji ze zdarzenia, do prozy reportażowej o walorach artystycznych – udratyzowanej, operującej plastycznymi i skontrastowanymi ze sobą obrazami, emocjonalnie nacechowanej (Korzeniewska, 1958).

W Paryżu rozpoczyna się biografia chorobowa Zapolskiej, naznaczona cierpieniem, dolegliwościami bólowymi, wreszcie – tułaczką po lekarzach i sanatoriach. Kłopoty ze zdrowiem determinują nie tylko ciało Zapolskiej, będące zarazem narzędziem pracy aktorki, ale i jej sposób myślenia i mówienia o świecie, sztuce słowa. Odtąd, jak zauważa Anna Janicka, „zacieśnia się związek pomiędzy

pisaniem a chorobą” (Janicka, 2013, s. 128), chorowanie, objawy choroby, leczenie, medykamenty i kuracje stają się częścią narracji i autonarracji tworzonych przez Zapolską. W różnych okresach swojego życia pisarka cierpiała na dolegliwości kobiece (m.in. na polipy na narządach rodnych, powodujące krwotoki, w 1890 r. w Paryżu musiała poddać się poważnej operacji ginekologicznej, być może z powodu komplikacji po utracie ciąży [Zuli, 2016]), wahania nastroju (aż po załamania nerwowe, pozostające nie bez związku z poczuciem dojmującego osamotnienia), zapalenie płuc, podagrę, reumatyzm, półpasiec, zapalenie nerki i bóle wątroby, a nawet w okresie paryskim, po pogryzieniu przez kota, była zagrożona wścieklizną – ranę wypalono (Zapolska, 1970, t. 1, s. 173–174, list do Stefana Laurysiewicza datowany: [Paryż] 7 VII 1891). Wyjeżdżając do Paryża, pisarka miała już za sobą próbę samobójczą (z 5 na 6 października 1888 r. w Piotrkowie Trybunalskim), natychmiast nagłośnioną przez prasę („Kurier Codzienny”, nr 278, s. 5 i nr 279, s. 3). Zdrowotne skutki zatrucia fosforem (używanym do produkcji masy na główki do zapalek) ponosiła przez kolejne lata. Na starość zaczęła tracić wzrok. Kuracje lecznicze pisarka przechodziła w kraju i za granicą, m.in. w zakładach leczniczych Andrzeja Chramca w Zakopanem, Ludwika Jekelsa w Bystrej pod Bielskiem – ucznia Freuda i prekursora polskiej psychoanalizy (Magnone, 2011; Dembińska i Rutkowski, 2020), Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie (dzisiejsza Ukraina), na weneckiej Lido i w Krynicy Henryka Ebersa, dzięki któremu pozbyła się solitera (tasiemca), jak donosiła w liście do męża, Stanisława Janowskiego, „nie lekarstwem [...], ale umiejętnie zestawionym jedzeniem” (Zapolska, 1970, t. 1, s. 219, list datowany: [Lwów, 18 X 1906]). Zapolska była pacjentką trudną: wyklócała się z lekarzami, podważała ich diagnozy i metody leczenia, oskarżała o ignorowanie chorobowych sygnałów, a przede wszystkim – o niesłuchanie jej jako pacjentki w kwestii możliwych przyczyn choroby. Wydalonego z organizmu tasiemca wsadziła do słoika (ze spirytusem), na którym w akcie zemsty zamierzała „wyrznąć nazwiska” nieskutecznych w jej przypadku lekarzy (Miksiewicz, 2024).

III

Histeria jest jedną z chorób z grupy chorób nerwowych, którymi interesuje się Zapolska – naturalistka, nieodrodna uczennica mistrza Zoli. W 1889 r., jeszcze przed przyjazdem pisarki do Paryża, na łamach „Przeglądu Tygodniowego” rozpoczął się druk jej powieści *Przedpiekle* (nr 1–52, z przerwami, od nru 4 z podtytułem *Powieść ze wspomnień pensjonarki galicyjskiej*, wyd. osob. t. 1–2, Warszawa 1895 [1894]), uchodzącej w badaniach literaturoznawczych, głównie za sprawą interpretacji Krystyny Kłosińskiej, za powieść o „procesie histeryzacji” dziewcząt (pensjonarek) i histerii jako o dziewczęcym buncie wobec pensji, która okazuje się instytucją produkującą pożądanie (Kłosińska, 1999,

s. 125). W powieści Zapolska ukazała pierwsze symptomy, a później i sam przebieg hysterii – w jej wymiarze psychosomatycznym – podczas napadu choroby bohaterka doznaje duszności, „okręciwszy się na pięcie, pada w konwulsjach na ziemię”, krzyczy (jej krzyk zostaje przyrównany do „gwizdu lokomotywy”), jęczy, wypręża się i sztywnie, a po przeniesieniu na szezlong, „wyprężona w łuk” unosi się „czas jakiś ponad materacem [...], wsparta na piętach i czubku głowy”, wreszcie po ataku „upada bezprzytomnie [...] z oczami w słup postawionymi” i zapada w zupełne odrętwienie (Zapolska, 1957b, s. 60 i 64). Atak jest wybuchem, rodzajem wyładowania nagromadzonej, skumulowanej w ciele (i w mózgu – kolejny wybuch hysterii poprzedza wspomnienie „zdrady” Rysia) energii, to wyraz niezgody na rzeczywistość. „Napężenie nerwowe doszło do kulminacyjnego punktu – wątłe, nierozwinięte ciało dziecka nie zdołało przenieść tylu wrażeń [...] i musiał nastąpić wybuch chwilowy” (Zapolska, 1957b, s. 60). Co więcej, Zapolska uważa histerię za reakcję możliwą do wywołania poprzez hipnozę i na drodze autosugestii. Stasia, dziewczynka pozbawiona matczynej opieki, jest uwodzona przez swojego nauczyciela muzyki „za pomocą kaskady gam i «nokturnów»”, które rozstrajają jej nerwy, „wszczepiając w nią jad histeryczny”. Podczas publicznego popisu Mystkowski staje oparty o fortepian, „naprzeciw niej, obrócony do niej twarzą” i „patrzy na nią jak hipnotyzer na swoją ofiarę” (Zapolska, 1957b, s. 59 i 239). Atak dziewczynki budzi przerażenie wśród pensjonarek i personelu pensji, ale i reakcję w postaci zbiorowej hysterii. „[...] na krzyk Stasi odpowiada drugi krzyk podobny, potem trzeci i czwarty. Wreszcie krzyki te mieszają się w chór i oto kilkanaście dziewczyn wstaje, kręci się i pada, bijąc ciałami o podłogę. Jak zaraza szarżą się konwulsje w szeregach zdenerwowanych dziewczyn” (Zapolska, 1957b, s. 247).

P.M. Richer, *Études cliniques sur l'hystéro-épilepsie, ou Grande hystérie*, précédé d'une lettre-préface de J.-M. Charcot, Paris 1881, [s. nlb]



Pozyskano z: <https://archive.org/details/tudescliniquessu00rich/page/n5/mode/2up>

Przekonanie o zaraźliwości hysterii było w czasach Zapolskiej powszechne, tak jak powszechne było przekonanie, że jest to choroba typowo kobieca, powiązana z kobiecą seksualnością (i patologią macicy lub jajników). Masową wyobraźnię, ale i spory w świecie naukowym przez lata rozpałała sprawa kobiet z francuskiego Morzine w Górnej Sabaudii (do opisywanych dalej zdarzeń doszło w okresie 1857–1870), cierpiących na konwulsje, halucynacje, lunatykowanie i napady agresji, co przypisywano działaniu sił nadprzyrodzonych, nieczystych (opętaniu przez szatana), warunkom geograficzno-klimatycznym, dziedziczności czy chowowi wsobnemu (Harris, 1997). W sprawie interweniował Kościół, policja, naukowe autorytety, spirytyści, egzorcyci i magnetyzerzy. Jeszcze pod koniec lat 30. XX w. w Polsce w doniesieniach z Francji można było przeczytać o „ataku hysterii 200 robotnic fabrycznych” w Lille („Początek wypadkom dało zemdlecie jednej z robotnic. [...] Kobiety szlochały, inne histerycznie krzyczały, darły włosy i suknie. Wiele spośród nich zemdłało”), który to atak francuscy lekarze mieli tłumaczyć „zbiorową psychozą powstałą na nieustalonym jeszcze tle” (oba terminy: histeria i psychoza pojawiły się w artykule obok siebie) (*Atak hysterii 200 robotnic fabrycznych*, 1937, s. 1).

Laurent Baud, Second tableau réalisé (et terminé) sur la grande crise des possédées de Morzine, en 1864



Pozyskano z: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:L_Baud_Possession.jpg

W *Przedpieklu* Zapolska łączy histerię z ciałem i kobiecą seksualnością, kobiecym dojrzewaniem. Dla przełożonej pensji, pani Gierczykiewiczowej, przedwcześnie zwiędłej wdowy po profesorze i wielbicielki poezji romantycznej, histeria jest chorobą „nieprzyzwoitą”, wstydliwą, przed którą chronić ma skromność, powściągliwość i dobre wychowanie. Nieprzypadkowo uwodzący Stasię Mystkowski, mężczyzna ordynarny, żądny jej posagu i prestiżu społecznego, uważa rozhisteryzowaną kobietą za łatwą do zmanipulowania i zdominowania. W dziewiętnastowiecznym dyskursie medycznym histeryczki to kobiety

nadwrażliwe, emocjonalne, „słabe mentalnie”, które nie potrafią zapanować nad swoim ciałem, ofiary tłumionego popędu seksualnego. Zapolska odwraca jednak perspektywę: paradoksalnie, popadając w histerię, Stasia broni swojej dziewczęcej niewinności, wymyka się uwodzicielowi, odrzuca rolę obiektu seksualnego i istoty podporządkowanej (Kłosińska, 1999, s. 211–243). Kolejny atak ma już inne podłoże: to dyscyplinowane przez dewocję ciało upomina się o swoje prawa (Stasia po „zdradzie” Rysia popada w mistycyzm i umartwia się). Po zbiorowym napadzie hysterii wezwany na pensję lekarz Gwozdecki na uspokojenie podaje dziewczętom brom, a u Stasi wykonuje masaż, powszechnie praktykowany wówczas w takich sytuacjach: „ścisnąwszy pięście, całą siłą gniesć począł podbrzusze dziewczyny” (Zapolska, 1957b, s. 227) – a zatem źródłem problemu jest macica. Zapolska stawia sprawę jasno: „antidotum” na histerię jest dojrzewanie pod okiem matki, a potem małżeństwo, rodzina i praca.

Pisarka odwiedziła szpital Salpêtrière (przynajmniej) dwukrotnie: w 1892 i 1893 r. Uczestniczyła w „balu obłąkanych” i w wykładzie otwartym Charcota. O swoich przygotowaniach do obu wizyt, a potem o ich przebiegu i wrażeniach z tego miejsca pisała w listach do Adama Wiślickiego i Stefana Laurysiewicza, a także w paryskich korespondencjach dla „Przeglądu Tygodniowego”. O zdobyciu biletu na wykład Charcota donosiła Wiślickiemu już w lutym 1891 r., wśród zapowiedzi tematów swoich sprawozdań – gotowej relacji o przytułkach nocnych w Paryżu i planowanej o kobiecych więzieniach (Zapolska, 1970, t. 1, s. 133, list datowany: [Paryż, II 1891]). W marcu 1892 r. trafiła do Salpêtrière na bal z udziałem pacjentek: histeryczek, epileptyczek, obłąkanych. Po balu była wstrząśnięta. „Jestem jeszcze cała pod wrażeniem. Przyjść do siebie nie mogę. Posłałam jedynie dla «Przeglądu [Tygodniowego]» i przyplacam to po prostu chorobą” (Zapolska, 1970, s. 316, list datowany: [Paryż, 25 III 1892]) – skarżyła się Wiślickiemu. Tekst ukazał się na łamach pisma 16 kwietnia 1892 r. (nr 16) w dziale *Kroniki i kroniczki*. Zapolska uczestniczyła w balu w charakterze gościa, osoby z zewnątrz – wchodząc do budynku, musiała okazać bilet. Bal był kostiumowy, koedukacyjny, choć mężczyźni to wyłącznie albo szpitalny personel, albo goście. Zapolska rozpoczyna swoją relację od opisu szpitalnych zabudowań. Jest wieczór, zmrok, co potęguje efekt tajemnicy i grozy. Potem autorka przechodzi do opisu sal i pacjentek – w jednej, na lewo od wejścia, pod okiem szpitalnego personelu tańczą „idiotki, epileptyczki”, w drugiej, na prawo – „histeryczki, wariatki, maniaczki”. Gra muzyka (polkę, walca), w pierwszej sali pacjentki przechadzają się tanecznym krokiem, zagadują. Niektóre Zapolska wymienia z imienia, zwraca uwagę na ich kostiumy, ruchy. Wreszcie, w sali drugiej, oczom pisarki ukazuje się „cała masa kalek, epileptyczek, idiotek”, o ciałach pokręconych, ohydnych, skarłatych (Zapolska, 1959, s. 79). Niebezpiecznych, naznaczonych chorobą i cierpieniem, spragnionych rozmowy, skarżących się na swoją niedolę. „Jest to nędza fizyczna i nędza moralna, tak straszna, że serce w piersiach zamiera” (Zapolska, 1959, s. 79). Ciekawość ustępuje miejsca przerażeniu i współczuciu.

Luis Jimenez y Aranda, Charcot at the Salpêtrière (?). In the Provincial Museum of Art, Seville



Pożyczano z: <https://wellcomecollection.org/works/rbty2yne/images?id=rxsxney9>

Kolejne wzmianki o wykładach Charcota pojawiają się w korespondencji Zapolskiej w styczniu, w maju i w czerwcu 1893 r. (Zapolska, 1970, t. 1). 6 czerwca Zapolska pisze do Laurysiewiczza: „Kończę, bo jest już bardzo późno, a ja wstaję jutro rano, bo zapisałam się na wykłady Charcota, Peanne Ballet i innych, bardzo mnie to zajmuje i kiedyś mi się przyda dla moich powieści” (Zapolska, 1970, s. 413). Relacja została datowana: Paryż, d. 15 czerwca 1893 r., ukazała się w „Przeglądzie Tygodniowym” 24 czerwca (nr 25). Podczas wykładu Zapolskiej dane było zobaczyć przypadki (mężczyzn i kobiet): tabes (władu rdzenia – postaci kiły), ataksji (niezborności, zaburzenie koordynacji ruchowej), choroby Fridricha (bezwład, choroba o podłożu genetycznym) i choroby Basedowa (schorzenie autoimmunologiczne o cechach nadczynności tarczycy, charakterystyczne objawy to m.in. wytrzeszcz oczu, obrzęki palców i stóp). Pisarkę szczególnie interesowała kwestia dziedziczności i wpływu alkoholizmu rodziców na zdrowie potomstwa (w 1891 r. opublikowała powieść o alkoholizmie *We krwi*, „Tygodnik Romansów i Powieści”). Charcota przedstawiła jako genialnego starca o czarnych, olbrzymich źrenicach, wpatrujących się „w masę słuchaczy z całą potęgą zdrowych i zahartowanych władz duchowych” (Zapolska, 1958, s. 175), nawykłego do „rozkazywania rozszałąm w bezsilności istotom”, ale zarazem świadomego potęgi i ogromu „zła, które z pokolenia na pokolenie z przekleństwem spada” (Zapolska, 1958, s. 183). Konkluzja, jaką zamyka Zapolska swoją relację, jest pesymistyczna:

Za sto lat to miasto Salpêtrière'y (mówię miasto, gdyż szpital ten jest prawdziwym miastem w mieście) będzie kroplą, która nie zdoła pomieścić nawet tysięcznej części tych, którzy tu łachman swego ciała przywiodą i w torturze rozszalałych nerwów i zdręzionego mózgu – wyc będą o ratunek na zło, które wiekami całymi kaskadą krwi przodków wlało się w żyły (Zapolska, 1958, s. 183).

W kolejnych latach kwestie alkoholizmu i chorób wenerycznych (z dziećmi i kobietami jako ofiarami rozwiązłości mężczyzn – ojców, mężów i kochanków) pojawiały się w twórczości Zapolskiej, m.in. w powieści *O czym się nawet myśleć nie chce* (Warszawa 1914).

IV

Wiedzę zdobytą podczas szpitalnych wykładów i praktyki dziennikarskiej Zapolska wykorzystała w powieści *Janka*, ogłoszonej drukiem w „Kurierze Codziennym” na przełomie 1893 i 1894 r. (1893, nry 335–359; 1894, nry 2–206, z przerwami; wyd. osob. t. 1–2, Warszawa 1895). Praca nad powieścią zbiegła się w czasie z wizytami pisarki w szpitalach psychiatrycznych Salpêtrière i Sainte-Anne, a także w przytułkach dla bezdomnych czy w złodziejskim szynku Château Rouge. W *Jance* Zapolska ukazuje proces usamodzielniania się, przechodzenia bohaterki, córki magnata Podolskiego, „na bruk miasta ciśniętego” (Zapolska, 1957a, s. 14), od postawy biernej do świadomego wyboru dalszej egzystencji – przyjęcia socjalizmu chrześcijańskiego (Rurawski, 1981, s. 156). Dziewczyna podąża w ślad za swoim ukochanym do Paryża, a po jego śmierci trafia do szpitala Sainte-Anne z podejrzeniem „zaburzenia mózgowego”. Wątek szpitalny nawiązuje do paryskich pokazów Charcota i jego uczniów. Janka nie jest obłąkana, przeżywa jedynie rodzaj załamania nerwowego po śmierci osoby bliskiej. Zachowuje przytomność umysłu, potrafi trafnie, racjonalnie myśleć i ocenić sytuację. W Sainte-Anne z rezygnacją poddaje się kuracji i panującym w placówce zasadom: zakłada szpitalną odzież i pozwala sobie obciąć włosy, a także daje się „zalewać” bromem, który „pograża ją w ciężkim i męczącym odretwieniu”, na sen wypija czasem „kilka łyżek chloralu” (Zapolska, 1957a, s. 314). Wśród warietek, „po części łagodnych i cichych”, czuje się dobrze. Wcześniej w towarzystwie malarza Bervisiera odwiedza w Sainte-Anne dotkniętego manią religijną Piotra, siostrzeńca generałowej. Jak zauważa Ksenia Olkusz, Bervisier (oponent ukochanego Janki, socjalisty Kuniewiczza) jest wyznawcą koncepcji duszy wyzwalającej się z okowów ciała i „samodoskonalenia poprzez miłość do każdej cząstki świata” (Olkusz, 2017, s. 276).

W powieściowym Sainte-Anne funkcję naczelnego doktora pełni Vallet, „siwowłosa mężczyzna o profilu ptaka, z uśmiechem udanej dobroduszości na wąskich wargach” (Zapolska, 1957a, s. 315). Pierwowzorem postaci lekarza,

na co zdaje się wskazywać jego nazwisko, był Gilbert Ballet (1853–1916), uczeń Charcota w Salpêtrière (uwieczniony na obrazie André Brouillet), lekarz szpitalny, alienista, profesor i wykładowca akademicki, który kolejno kierował oddziałami szpitalnymi w La Rochefoucauld, w Saint-Antoine, w Hôtel-Dieu i w Sainte-Anne (Vayreg, 2007). Ballet zasłynął m.in. badaniami nad psychozą halucynacyjną. Podobnie jak Charcot organizował wykłady dla publiczności, w których uczestniczyła Zapolska (jak wynika z cytowanego już listu z 6 czerwca 1893 r.). Powieściowy Vallet prowadzi takie wykłady dla studentów (i studentek) medycyny regularnie w niedzielę. Opisując jego metody pracy i niedzielne lekcje, Zapolska sięga po metaforykę cyrkową, przywodzącą na myśl pokazy osobliwości czy menażerii, jakimi w XIX w. zabawiano żądną sensacji publikę. „Zaczęła się komedia smutna, potworne widowisko, w którym profesor grał rolę jarmarcznego kuglarza, zachwalającego swój towar i opowiadającego o cudach, jakie w jego budzie zobaczą słuchacze” (Zapolska, 1957a, s. 317). Kuglarstwo Valleta nie sprowadza się jedynie do opisu zwinności i zręczności, umiejętności atrakcyjnego prezentowania słuchaczom „wybitniejszych okazów” ze szpitalnej kolekcji – ma wymiar głębszy. Vallet jest sztukmistrzem aranżującym widowisko. Prowadzi eksperymenty hipnotyczne, w których za pomocą sugestii, połączonej z ruchami rąk, i to w obecności osób postronnych zmusza pacjentki do określonych reakcji, np. wybuchu hysterii. W Jance rozpoznaje „obłąkanie mistyczne”. Spragniony „ciekawych okazów” nie godzi się, by dziewczynę, zdradzającą „wielki skłonności hysteryczne”, odesłano do Salpêtrière. „Charcot ma ich aż nadto” (Zapolska, 1957a, s. 319) – zauważa. Janka zawodzi jednak jego nadzieje. Podczas pokazu nie daje się wprowadzić w stan hipnotyczny, rozpoznaje rzeczywiste intencje lekarza, podsuwającego jej wizję mogiły, i „ostatnim wysiłkiem woli” odpycha od siebie „tę sugestię jawną, która chciała zniżyć jej objawienie do rozmiarów zwykłej szpitalnej komedii” (Zapolska, 1957a, s. 319). Spektakl z udziałem Janki, zapowiadany jako pokaz obłąkania mistycznego, kończy się „zwykłym atakiem nerwowym z odcieniem hysterii” (Zapolska, 1957a, s. 319). Na kolejnej pacjentce Vallet wymusza „opowiadanie o małych, czarnych gnomach, które ją prześladują całymi nocami” (Zapolska, 1957a, s. 320). Kobieta rozpoczyna swoją opowieść spokojnie, z czasem zaczyna doświadczać coraz większego niepokoju, wreszcie dostaje ataku szaleństwa.

Opisując wariatki i histeryczki, Zapolska stawia pytanie o etyczny wymiar szpitalnych eksperymentów z ich udziałem. Pokazy Valleta przysparzają pacjentkom cierpienie. To rodzaj tortury, wiwisekcji (oba określenia pojawiają się w powieści) na zboliałych, cierpiących, naznaczonych szaleństwem dusz, które w celach naukowych wciąż na nowo pobudza się do przeżywania koszmarnych wizji i zdarzeń z przeszłości. Nie bez powodu pacjentki na widok lekarza i jego świty „jak stado spłoszonych zwierząt” kryją się „po kątach lub w fałdach prześcieradeł” (Zapolska, 1957a, s. 320). Zwierzęca metaforyka określa

w powieści zarówno pacjentki, jak i Valleta, mężczyzną o ptasim profilu, i jego studentów, których Zapolska przyrównuje do gromady kruków, z szelestem spadających na łóżka kolejnych pacjentek „celem zaspokojenia zbiorowej ciekawości” (Zapolska, 1957a, s. 317). W tradycji europejskiej kruk symbolizuje m.in. ciemną, mroczną stronę duszy, tajemnicę, transformację i transgresję. W naturze, jako wszystkożerca, nie gardzi padliną. Niedzielne pokazy Valleta żerują na ludzkim nieszczęściu, chorobie duszy. Janka wystawiona na widok publiczny doświadcza lęku i wstydu, wreszcie zostaje uznana „za nie dość «dojrzałą»” i na wniosek lekarza ma „poczekać, aż pobyt w szpitalu zdoła rozwinąć w niej silniejsze ataki obłądu i hysterii i uczyni z niej w ten sposób ciekawy i bardziej jeszcze zajmujący okaz” (Zapolska, 1957a, s. 321). Zapolska upomina się o poszanowanie cierpienia i godności osobistej pacjentek, wśród których dominują osoby ubogie i z nizin społecznych (jak zauważa, „stokroć ciekawsze okazy” chroni przed ludzką ciekawością pieniądź). „Janka drętwiała na myśl, że społeczeństwo pozwala, a nawet nakazuje dokonywanie takich publicznych operacji i tortur [...]. Majestat najwyższego cierpienia, jakie dotknąć może ludzkość, nie był uszanowany” (Zapolska, 1957a, s. 321).

We wspomnieniu pośmiertnym Babiński pisał o Charcotcie: „[...] badał opracowywane przez siebie kwestie jako artysta i uczony, poszukując ciągle czegoś nowego, pociągany zawsze przez rzeczy dotąd nieznanne i niedostrzeżone [...]” (Babiński, 1893, s. 961). Następcy Charcota w Salpêtrière odeszli od badań nad histerią i pokazów z udziałem histeryczek, podejrzewanych zarówno przez opinię publiczną, jak i świat medyczny o mistyfikację. Freud powiązał histerię z fenomenem „różnicy seksualnej” jako odpowiedzialnej za kształtowanie się kobiecej seksualności (Dybel, 2006). Wraz z rozwojem analizy psychologicznej i psychoanalizy hipnoza przestała służyć wywoływaniu histerycznych ataków u osób chorych, a stała się metodą stosowaną w praktyce terapeutycznej, prowadzonej w zaciszu lekarskiego gabinetu. Nie zniknęła z pola zainteresowania lekarzy, ale straciła na swej dawnej, spektakularnej atrakcyjności.

BIBLIOGRAFIA

- Alksnin, A. (2014). Augustine: Króliczek Charcota. *Teksty Drugie*, nr 1, 309–326.
- Appignanesi, L. (2021). *Szalone, złe i smutne. Kobiety i psychiatrzy*, przeł. J. Dzierżowski. Warszawa: Marginesy.
- Atak hysterii 200 robotnic fabrycznych (1937), *Dzień Dobry!*, nr 161, 1.
- Bojczuk, H. (2008). Kobiety-lekarki w Towarzystwie Lekarskim Warszawskim w latach 1875–1939 (1875–1905 – część pierwsza). *Medycyna Nowożytna*, t. 15, 139–157.
- Camargo, C.H.F., Marques, P.T., de Oliveira, L.P., Germiniani, F.M.B., de Paola, L., Teive, H.A.G. (2018). Jean-Martin Charcot's Influence on Sigmund Freud's

- Career, and the influence of this Meeting for the Brazilian Medicine. *Revista Brasileira de Neurologia*, vol. 54, no 2, 40–46.
- Chwila* (1886), nr 52, 11.
- Corbin, A. (1999). Kulisy. W: M. Perrot (red.), *Historia życia prywatnego*, t. 4. Wrocław – Warszawa – Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, 425–643.
- Czachowska, J. (1966). *Gabriela Zapolska. Monografia bio-bibliograficzna*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Czyński, C. (1890). *O najnowszych systemach badań człowieka na podstawie grafologii, fizjognomii, frenologii, chiromancji, czyli fizjologii ręki itd. z dodatkiem „O hipnotyzmie”*. Kraków: nakładem Autora.
- Dembińska, E. i Rutkowski, K. (2020). Reakcje na „apostolską działalność” dr. Ludwika Jekelsa na rzecz psychoanalizy w Polsce do wybuchu I wojny światowej. Część 1. *Psychiatria Polska*, nr 6, 1209–1230.
- Gazeta Polska* (1881), nr 158, 2–3.
- Gazeta Polska* (1892), nr 109, 3.
- Gromkowska-Melosik, A. (2013). *Kobieta epoki wiktoriańskiej. Tożsamość, ciało i medykalizacja*. Kraków: Impuls.
- Harris, J.C. (2005). A Clinical Lesson at the Salpêtrière. *Archives of General Psychiatry*, vol. 62, 470–472.
- Harris, R. (1997). Possession on the Borders: The „Mal de Morzine” in Nineteenth-Century France. *The Journal of Modern History*, vol. 69, no. 3, 451–478.
- Janicka, A. (2013). *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*. Białystok: Alter Studio.
- Kłosińska, K. (1999). *Ciało, pożądanie, ubranie. O wczesnych powieściach Gabrieli Zapolskiej*. Kraków: „eFKA”.
- Kłosińska, K. (2003). *Janka Gabrieli Zapolskiej. Patriarchat i miłość. Rodzinny grobowiec*. W: M. Kisiel, P. Majerski i Z. Marcinów (red.), *Godność i styl. Prace dedykowane Włodzimierzowi Wójcikowi*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 59–67.
- Korzeniewska, E. (1958). Przedmowa. W: G. Zapolska, *Publicystyka*, cz. 1, oprac. J. Czachowska i E. Korzeniewska. Wrocław: Wydawnictwo PAN, s. IX-LXXI.
- Kronika Lekarska* (1880), nr 24, 319–320.
- Kronika Lekarska* (1881), nr 1, 19–21.
- Kronika Lekarska* (1881), nr 3, 79–81.
- Kurier Codzienny* (1888), nr 278, 5.
- Kurier Codzienny* (1888), nr 279, 3.
- Kurier Codzienny* (1881), nr 143, 1.
- Kurier Warszawski* (1883), nr 100b, 3.
- Mackiewicz, J. (1999). Pierwsze kobiety z dyplomem lekarza na terenie zaborów rosyjskiego i austriackiego. *Medycyna Nowożytna*, t. 6, 79–98.
- Magnone, L. (2011). Polskie przestrzenie psychoanalizy – Zapolska w Bystrej. *Przeгляд Humanistyczny*, nr 2, 49–63.

- Majewski, T. (2008). Produkcja wizualna i kryzys przedstawienia. Ikonografia historii Charcota. W: E. Wilk i I. Kolasieńska-Pasterczyk (red.), *Nowa audiowizualność – nowy paradygmat kultury?* Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 123–134.
- Miksiewicz, N. (2024). Pisarka pouczająca lekarza – o relacji Gabrieli Zapolskiej z medykami. W: D. Lewera, J. Pacholski, J. Radłowska i A. Zakrzewska-Szostek (red.), *Kobiety i medycyna. Rozprawy z historii medycyny i literatury*, t. III: *Między prawdą a fikcją*. Wrocław: Quaestio.
- Nowiny* (1879), nr 26, 2.
- Olkusz, K. (2017). *Materializm kontra ezoteryka. Drugie pokolenie pozytywistów wobec „spraw nie z tego świata”*, wyd. 2. Kraków: Ośrodek Badawczy Facta Ficta.
- Prus, B. (1888). Kronika tygodniowa. *Kurier Codzienny*, nr 356, 2.
- Prus, J. (1887). *Z kliniki profesora Charcota w Paryżu. Kilka przypadków historii u mężczyzn*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego, odb. z „Przełądu Lekarskiego”.
- Prus, J. (1905). *Patologia ogólna i doświadczalna*. Lwów: staraniem J.H. Altenberga.
- Rowińska, A. (2016). Wątki artystyczne w fotografii historii Jeana-Martina Charcota. *Amor Fati*, nr 1, 187–217.
- Rurawski, J. (1981). *Gabriela Zapolska*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Skalski, J.H. (2012). Choroba serca w zamierzonych czasach. Dzieje kardiologii w początkach XX wieku. *Szlachetne Zdrowie*, nr 24, 3.
- Skarbek, A. (2016). Histeria, czyli o sztuce ekspresji w szpitalu Salpêtrière. W: J. Jaźwierski, R. Kasperowicz i M. Pastwa (red). *Od teorii etosu do ekspresji absolutnej. Spory o rolę ekspresji w dziejach sztuki i teorii sztuki*. Lublin: Wydawnictwo KUL, 113–132.
- Słowo* (1888), nr 69, 3.
- Stachura-Lupa, R. (2023). Na uniwersytecie, w szpitalu, w prosektorium... Gabriela Zapolska i Maria Szeliga o praktykowaniu medycyny przez kobiety. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio FF. Philologiae*, vol. 41, nr 1, 59–74.
- Świt* (1886), nr 145, 5.
- Vayreg, P. (2007). Gilbert Ballet (1853–1916). La psychiatrie raisonnée. *Historie des Sciences Médicales*, vol. XLI, no 3, 263–268.
- Zapolska, G. (1957a). *Janka. Powieść współczesna*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Zapolska, G. (1957b). *Przedpiekle*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Zapolska, G. (1959). *Publicystyka*, cz. 2, oprac. J. Czachowska i E. Korzeniewska. Wrocław: Wydawnictwo PAN.
- Zapolska, G. (1970). *Listy*, t. 1–2, zebrała S. Linowska. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Ze świata*. (1889). *Kurier Warszawski*, nr 4, 4.
- Zuli, A. (2016). *Szkoła i brylanty. Gabriela Zapolska w swojej epoce*. Warszawa: Iskry.

Renata Stachura-Lupa – dr hab., prof. UKEN. Badaczka pozytywizmu, autorka książek: *Adam Bělcikowski – pisarz i historyk literatury* (2005), *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego* (2016), *Kraków literacki w XIX wieku. Szkice* (2019, współautor Tadeusz Budrewicz). Zajmuje się wpływem filozofii, religii i polityki na literaturę lat 1863–1918, emancypacją i ruchami kobiecymi w XIX i na początku XX w., krytyką literacką, a także życiem literackim i artystycznym Krakowa w dobie autonomii galicyjskiej.